

LWWL, By

(Borixon)

[x2]

Nawet nie wiem czy dla was to co dla mnie jest święte
miejsce gdzie dorastam i to jest piękne
zapomnieć o tym jest największym błędem
byłem tu i będę, wiesz
Tu gdzie żyję ja szybko się załatwia sprawę
żyję ponad stan, my żyjemy poza prawem
widowisko nieciekawe i gdy już sukces wzejdzie
patrole interwencje jak w każdym innym mieście
chcę powiedzieć wreszcie dorastam bez końca
nie było lekko uwierz wśr&#oacute;d dżungli bez ojca
przez to mamy coś co strąca psy gończe
naukę ze szkoły z tą z podw&#oacute;rka łę
i wiem, że nie kończę się na tym rozwijać
chcę nawijać, chcę kodeks karny omijać
nagrywać, wydać i znowu nagrywać
historia z podw&#oacute;rka może ci się przydać
(Pęku)

Byłem tu i będę pewnie jak moi mementa
byłem, jestem, będę Pękiem jak moja ulica
w banabei policja tu nie ma czego szukać
do nikogo pukać, tu nikt na to nie czeka
historia podw&#oacute;rka z tymi co siema kulturka
na placach, klatkach, murkach osobiste strofy
mijane banhoffy z tymi co się wychowałem
bez pozdro nie ma mowy na dobre bity łowy
cały czas przyczyna dzieciak LWWL wina
historia podw&#oacute;rka na kt&#oacute;rym się wychowałem
3-5-7-9-3 tam szalałem, LWWL, wiesz

(Borixon)

[x2]

Nawet nie wiem czy dla was to co dla mnie jest święte
miejsce gdzie dorastam i to jest piękne
zapomnieć o tym jest największym błędem
byłem tu i będę, wiesz
(Kajman)
Pierwsza robota i krew na ubraniu nie na niby
pierwsza flota i gniew pierwsze wybite szyby
pierwszy nokaut i zew natury
pierwsze buchy z kt&#oacute;rymi pierwsza głupota
rozbite fury pierwsze ręce do g&#oacute;ry
pierwsze dzieciństwo ostatnie dzieciństwo
nie chcę za szybko go stracić przez hip-hop
pierwszy tekst pierwsza śmierć pierwszy seks
pierwszy wers czyli robota i krew
ej ja mam na imię Michał m&#oacute;wią mi Rada co sę
czasem tam na ławce siadam z nimi i wzdycham
do tych chwil kiedy jeszcze byliśmy w komplecie
jednego już nie ma z nich w chmurach czuwa nad projektem
a czas leci v-rely już tysiące mil
dzisiaj obserwuje dzieci jakbyśmy to byli my
z tego miejsca kt&#oacute;re pamiętam jeszcze jako szczył
z lasu mieszkań gdzie dorastał najmłodszy syn
Kiedyś nie wiedziałem teraz wiem
to ważne jest jak tlen
miejsce w kt&#oacute;rym wychowałem się
widzę je jak w śnie i wiem że nie zapomnę
zostawiłem tu ślad i tu ślad zostanie po mnie
młodości znak byłem tu i będę
jak wieczny krzak zdany na deszcz z wiatru pędem
i choćbym nie wiem jak się daleko stąd oddalił
powr&#oacute;cę na wspomnień fali by nasz dom ocalić
(Pawlak)

Nic nie widzę, nic nie słyszę, rap gra
przerwę ciszę, rap napisze Pawlak
kilku wrogęw nieraz przyjaźń była fikcją
ciebie wkurwia prawda twarda jak ziomy z podwęrka
teologia ulic pieniądze ktęre są Bogiem
bowiem to wiem słowo rani jak ogień
silnie tylko ranią moi ludzie
LWWL widzę nad Polską burze
byłem będę niejedną niebieską mendę
widzę przez nią pędem przez osiedla szuram i z niej szydzę
to nie wszystko nie jestem bandytą wciąż dorastam
ulice miasta naszego miasta
(Borixon)
[x2]
Nawet nie wiem czy dla was to co dla mnie jest święte
miejsce gdzie dorastam i to jest piękne
zapomnieć o tym jest największym błędem
byłem tu i będę, wiesz